

Zmiany w konstytucji Bułgarii: droga do przełamania kryzysu politycznego

Łukasz Kobeszko

19 grudnia bułgarskie Zgromadzenie Narodowe przyjęło pakiet zmian w ustawie zasadniczej, których celem jest trwałe przewyciężenie permanentnego kryzysu politycznego w kraju (w ciągu ostatnich dwóch lat wybory parlamentarne odbyły się tam pięć razy). Ograniczają one rolę prezydenta przy powoływaniu rządów tymczasowych w momencie rozwiązania parlamentu. Do tej pory o wyborze premiera takiego gabinetu głowa państwa decydowała arbitralnie, natomiast po nowelizacji funkcja ta powierzana będzie osobie wyłonionej spośród siedmiu wysokich urzędników państwowych (m.in. przewodniczącego rozwiązanego parlamentu, prezesa banku centralnego, rzecznika praw obywatelskich).

Zmiany objęły również wymiar sprawiedliwości. Skrócono kadencję prokuratora generalnego – z siedmiu do pięciu lat – i uniemożliwiono ponowny wybór na to stanowisko. Odchudzono też skład Najwyższej Rady Sądownictwa (WSS) – odtąd liczyć ona będzie 15 członków (zamiast dotychczasowych 25). Ponadto wprowadzono nowy organ – Krajową Radę Prokuratorów, w której zasiądzie 10 reprezentantów prokuratury.

Nowelizację konstytucji poparło 165 posłów partii rządzących, tj. Kontynuujemy Zmiany–Demokratyczna Bułgaria (PP–DB) i GERB–Sojusz Sił Demokratycznych (GERB–SDS), a także wspierającego je w kluczowych głosowaniach Ruchu na rzecz Praw i Swobód (DPS), reprezentującego mniejszość turecką. Przeciwno zmianom opowiedziało się 71 deputowanych stronnictw opozycyjnych – Odrodzenia, Bułgarskiej Partii Socjalistycznej (BSP) i Jest Taki Naród (ITN). Również prezydent Rumen Radew jest przeciwny nowelizacji ustawy zasadniczej, jednakże ze względu na jej przyjęcie większością dwóch trzecich głosów nie może skorzystać z prawa weta. W związku z tym opozycja parlamentarna zapowiada złożenie do Trybunału Konstytucyjnego skargi odwoławczej, która może stać się podstawą do zbadania przebiegu całego procesu legislacyjnego.

Komentarz

- Uchwalone przez parlament zmiany konstytucji mają najszerszy zakres spośród wszystkich dotychczas wprowadzonych do niej poprawek od momentu jej przyjęcia w 1991 r. w wyniku demokratycznej transformacji ustrojowej. Nowelizacja ustawy zasadniczej, obok wejścia do strefy Schengen i wprowadzenia euro, jest jednym z fundamentów programowych powołanego w czerwcu ub.r. gabinetu rotacyjnego Nikołaja Denkowa, tworzonego przez wielką koalicję PP–DB i GERB–SDS (zob. [Nowy rząd w](#)

Bułgarii: czasowa stabilizacja władzy wykonawczej). Przejście koalicji przez trudny proces wypracowania kształtu nowelizacji konstytucji świadczy o jej zdolności do wdrażania głębokich reform mimo nieustających tarć między dwoma głównymi partnerami. Nie bez znaczenia pozostaje wsparcie udzielone przez partię mniejszości tureckiej, dzięki czemu rząd może liczyć na stabilną i pozwalającą na dokonywanie istotnych zmian w funkcjonowaniu państwa większość 168 głosów w 240-osobowym Zgromadzeniu Narodowym. Jej trwałość może okazać się zatem dłuższa, niż pierwotnie zakładano.

- Nowelizacja konstytucji wyraźnie ogranicza prezydenckie prerogatywy przy powoływaniu rządów tymczasowych. Do tej pory miały one charakter autorskich gabinetów Radewa, w których funkcje ministerialne sprawowali jego zaufani współpracownicy. Odtąd w sytuacjach kryzysu politycznego i rozpisania przedterminowych wyborów głowa państwa nie będzie mogła całkowicie zignorować roli Zgromadzenia Narodowego i zmuszona będzie szukać szerszego kompromisu z odchodzącymi rządami. W związku z osłabieniem pozycji urzędu prezydenckiego można przewidywać, że Radew – pełniący swój mandat do 2026 r. – jeszcze bardziej zaostri swoją krytyczną retorykę i nieprzychylną postawę wobec rządu koalicji PP–DB i GERB–SDS oraz nadal będzie utrudniać jego działania reformatorskie.
- Zmiany w wymiarze sprawiedliwości stanowią zwieńczenie trwających od wielu lat prób jego sanacji, do których konsekwentnie zachęcały Bułgarię Unia Europejska i Komisja Wenecka. Oczekiwanie reform było coraz większe, zwłaszcza w obliczu długotrwałego konfliktu pomiędzy klasą polityczną i byłym prokuratorem generalnym Iwanem Geszewem (który nadużywał swojego stanowiska i ostatecznie ustąpił z niego w ub.r.), a także powszechnie odczuwanej w kraju nieskuteczności sądów w ściganiu korupcji oraz przestępczości zorganizowanej i pospolitej (czego przejawem były przypadki bezkarności sprawców przemocy wobec kobiet, co latem ub.r. wywołało masowe protesty społeczne). W ostatecznie przyjętym kształcie zmiany w tym obszarze nie mają jednak charakteru radykalnego – nie zdecydowano się między innymi na połączenie funkcji ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego, choć nowelizacja osłabia dotychczas silną pozycję tego drugiego w systemie władzy sądowniczej.